PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, wtorek 25 lutego 1930 r. Nr. 46

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Frankfurter Ztg. 23.II. pisze z powodu debaty nad układem likwidacyjnym z Polską: „Chcemy poprawić stosunki z Polską. Lepsza atmosfera wyszłaby także na korzyść naszym braciom w Polsce, jak również temu układowi. Wiemy, że usposobienie szerokich mas w Polsce jeszcze jest dalekie od takiej poprawy. Jest nawet możliwem, iż pesymiści, cieszący się, gdy dobra sprawa idzie opornie, również w tym wypadku będą mieli słuszność po swojej stronie. Żałowalibyśmy bardzo tego, dlatego należy uczynić krok i wykorzystać możliwość wystąpienia przeciwko polskiemu szowinizmowi i zachowania przy życiu niemczyzny w Polsce, a może nawet poprawienia stosunków z naszym wschodnim sąsiadem. Odrzucenie układu lub odwlekanie go bez możności ofiarowania czegoś lepszego jest polityką rozpaczy, t. zn. nie jest żadną polityką".

Vorwärts 22.II. pisze, że na terenie parlamentu nie wyjaśniła się jeszcze sprawa przyjęcia układów haskich, lecz należy dążyć do rychłego załatwienia ich, ponieważ tego domaga się sprawa opróżnienia Nadrenji i uporządkowania finansów Rzeszy, a przedewszystkiem od tego zależy stan gospodarki krajowej, której kryzys wywołuje nędzę rzesz pracujących. „Tylko z wielką obawą można śledzić dążenie partji centrowej i partji ludowej do oddzielenia układu likwid. z Polską od planu Younga. Grozi na tem tle ostry kryzys. Nędza szerokich mas wymaga utrzymania istniejących urządzeń socjalnych, szczególnie zaś ubezpieczenia od bezrobocia. Wszelki atak na te ubezpieczenia, wszelka „oszczędność" w pozycjach budżetu ubezpieczeń społecznych jest niebezpieczeństwem i wytwarza groźne rozgoryczenie".

B. Volksztg. 22.II. pisze, że uchwała gabinetu Rzeszy, podtrzymująca junctim między układem likwidacyjnym z Polską a planem Younga, nie pozostawia żadnej wątpliwości co do tego, że ewentualne odmówienie gabinetowi poparcia w tej sprawie przez partje — otwiera kryzys rządowy. Nie można przypuścić, by dla partji centrowej ten stan rzeczy nie był jasny.

Le Quotidien 23.II. twierdzi, iż wyłączenie umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej z kompleksu konwencyj reparacyjnych ma na celu umożliwienie prawicy niemieckiej starcia się z rządem na tym węższym odcinku i wywołania przesilenia gabinetowego właśnie na tle umowy warszawskiej.

Neue Zürcher Ztg. 22.II. pisze p. t. „Zagrożony traktat z Polską", że Hugenberg interwenjował u prezydenta Hindenburga, aby ten odmówił swej zgody na plan Younga i złączony z nim układ z Polską na wypadek, gdyby parlament przyjął te układy Dziennik zaznacza, że prezydent Rzeszy odmówił interwencji, tembardziej, że składał gratulacje delegacji niemieckiej po powrocie jej z Hagi. Wogóle zaś nie widzi możności odmówienia swego podpisu na ustawach, które przyjął parlament.

Co się zaś tyczy układu z Polską, to za nim są tylko socjaliści i demokraci, a ci ostatni nawet popierają układ niechętnie i podkreślają, że nigdy nie zgodzą się na odosobnienie Prus Wschodnich, a układ popierają tylko dlatego, że uratuje on 15,000 osadników niemieckich w Polsce, których pozostanie tam jest potrzebne dla utrzymania się żywiołu niemieckiego.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 24.II. p. n. „Cudzoziemiec o prawach Litwy do kraju wileńskiego" zamieszcza obsz. art. Otto Losch'a, który usiłuje dowieść, że Litwa ma prawo do Wilna nie tylko ze względów gospodarczych, lecz również ze względów etnograficznych i historycznych, jak również na zasadzie prawa samostanowienia o sobie narodów. Odsetek Litwinów w Wileńszczyźnie autor oblicza na 50 proc. Litwa — zdaniem autora — dąży do zapewnienia jej wieczystej neutralności na wzór Szwajcarji; lecz „Litwa słusznie żąda zupełnej niepodległości ze stolicą w Wilnie".

Kraj wileński dla Litwy — zdaniem autora — jest równoznaczny z „korytarzem" dla Prus Wschodnich lub Niemiec i nie jest czczym sporem o kraje, lecz żywą potrzebą państwa litewskiego. W końcu autor zaznacza, że w końcu prawda zwycięży; „winna to być pociecha dla Litwinów"... „Litwa nie może w żaden sposób dopuścić do utraty Wilna na zawsze, powinna zawsze żądać od grabieżcy jego zwrotu i nigdy nie powinna zapominać tej niezwykle bolesnej rany".

Het Vaderland 17.II zamieszcza arytkuł p. t. „Polska polityka sojuszów", w którym powiada, że państwa bałtyckie szukają poparcia sąsiadów, bądź Szwecji, bądź Polski, gdyż potrzebna im jest opieka przeciw bolszewizmowi. Latem roku zeszłego wydawało się, iż Szwedzi obejmą kierownictwo, lecz próby zbliżenia nie miały wiele skutku. Autor pisze, że na Łotwie zdania odnośnie wizyty prezydenta Estonji są podzielone, Litwa się niepokoi, a największe zdziwienie i niezadowolenie jest w pewnych kołach fińskich. W Estonji samej w kołach politycznych podróż ta nie znajduje ogólnej aprobaty. Znaczna część uważa ją za polityczną nieostrożność. Natomiast w kołach wojskowych estońskich orjentacja propolska spotyka się z powszechną aprobatą. Dalej pisze autor, że aczkolwiek oficjalnie wizyta była grzecznościową, prasa polska, zarówno rządowa jak i opozycyjna, przywiązuje do niej niezwykłą wagę polityczną i z naciskiem podkreśla, że zbiega się ona z dziesięcioleciem uzyskania wybrzeża. Jedno z pism rządowych wskazuje na konieczność czynnej polityki bałtyckiej i t. d.

W d. c. autor cytuje głosy korespondentów niemieckich wg. których wzrastanie wpływu Polski należy tłumaczyć niedostatecznem reagowaniem Szwecji na przydzielenie jej przez państwa bałtyckie roli wielkiego brata. Szwedzka polityka zagraniczna odznacza się trzeźwością i brakiem wszelkiego romantyzmu. Skandynawja i Finlandja są tak samo jak państwa ościenne i Polska przeciwnikami Rosji, lecz nie mogą iść wespół z Polską. Ponadto jest tu i ta okoliczność, że dla Anglji, po ponownem nawiązaniu stosunków z Rosją, antyrosyjska koalicja bałtycka jest obecnie mniej potrzebną, co zmienia pozycję Rosji. Dziennik wreszcie powiada, że z nieobecności posła rosyjskiego podczas przyjęcia widoczne jest, że Sowiety rozumieją znaczenie wizyty i że jest im ona niemiła.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 24.II. w art. wst., omawiającym wyniki zjazdu stronnictwa ludowców, podkreśla wzmocnienie się tego stronnictwa, pomimo niesprzyjających temu rozwojowi obecnych warunków politycznych na Litwie. Dziennik podkreśla wzrost wpływów stronnictwa na wsi, co się tłumaczy tem, że wieś litewska zrozumiała dobrze, że ustrój antyparlamentarny prowadzi w swych skutkach do upośledzenia interesów warstw włościańskich i pogorszenia się jej sytuacji ekonomicznej. Dziennik podkreśla ogromne zubożenie wsi litewskiej, jej nadmierne zadłużenie; wszystko to — zdaniem dziennika — wywołuje reakcję przeciwko obecnemu regime'owi na Litwie. Przyjęte na zjeździe rezolucje, domagające się przywrócenia na Litwie ustroju parlamentarnego, oraz wskazanie środków, których należy użyć w celu polepszenia bytu ekonomicznego wsi litewskiej — niewątpliwie — zdaniem dziennika — odpowiadają najżywotniejszym potrzebom ludu litewskiego. „Zjazd — kończy dziennik — jeszcze raz dowiódł, że stronnictwo ludowców cieszy się zaufaniem szerokich warstw ludowych i że — jako stronnictwo broniące wolności i demokracji — śmiało może spoglądać w przyszłość".

Lietuvos Žinios 24.II. zamieszcza pierwszą część sprawozdania z przebiegu obrad zjazdu ludowców (por. „Przegl. Prasy zagr." Nr. 45). Dziennik podkreśla, że „zjazd wywarł wrażenie w Kownie, o czem może świadczyć fakt obecności na zjeździe aż 4-ch naczelników policji litewskiej". Podczas przemówienia dr. Griniusa (b. prezydenta Litwy), który odczytał rezolucje przyjęte na ostatnim zjeździe ludowców przed trzema laty, wynikł incydent, mianowicie jeden z naczelników policji zaprotestował przeciwko odczytywaniu tych rezolucji. Incydent zażegnano i rezolucje — po ich odczytaniu — zostały przez zjazd jednogłośnie przyjęte. Następnie odczytano szereg depesz gratulacyjnych (m. in. od Litwinów amerykańskich), które zawierały m. in. żądanie przywrócenia na Litwie ustroju parlamentarnego, poczem zabrał głos Sleżeviczius (przywódca stronnictwa ludowców), który zaznaczył, że stronnictwo ludowców, nie zważając na wszelkie przeszkody, będzie dążyło uparcie w kierunku wprowadzenia na Litwie ustroju parlamentarnego. Dyktatura na Litwie, tak samo, jak i w innych krajach, niema — zdaniem p. Sleżeviczius — widoków długotrwałego utrzymania się. Po ustąpieniu Woldemarasa dyktatura w ścisłem tego słowa znaczeniu upadła na Litwie; pozostał, niestety, oparty na niej system rządzenia. Tu p. Sleżeviczius podniósł skrępowanie działalności znajdujących się w opozycji do rządu stronnictw politycznych na Litwie, utrzymywanie w d. c. stanu wojennego, cenzury i t. d. Pozatem p. Sleżeviczius wskazał na niebezpieczeństwo komunizmu i klerykalizmu, zagrażających Litwie w równej mierze. Pierwsze niebezpieczeństwo wypływa — zdaniem p. Sleżeviciusa — ze skrępowania działalności legalnych lewicowych stronnictw politycznych, drugie zaś — spowodowane zostało w związku z zawarciem przez Woldemarasa konkordatu z Watykanem, wg. którego cała oświata przechodzi w ręce kleru litewskiego. W końcu p. Sleżeviczius podkreślił, że stronnictwo ludowców dołoży wszelkich starań w kierunku jaknajszybszego przywrócenia na Litwie ustroju parlamentarnego i zwołania w pierwszym rzędzie sejmu. W dążeniach do tego celu stronnictwo ludowców będzie współpracowało z każdem stronnictwem politycznem, które zdąża w kierunku przywrócenia na Litwie ustroju parlamentarnego.

Do centralnego komitetu stronnictwa ludowców zostali wybrani: M. Sleżeviczius, dr. K. Grinius, Z. Toliuszis, F. Bortkeviczienė, J. Paleckis, prof. Laszas, J. Kalnenas, J. Strimaitus i J. Geniuszas.

Prasa litewska z 24.II. zamieszcza szereg artykułów, poświęconych pamięci zmarłego wczoraj „ojca języka litewskiego" — Jana Jablonskisa, podnosząc jego zasługi, położone w kierunku stworzenia literackiego języka litewskiego i pierwszej gramatyki litewskiej. „Dopóki będzie żył naród litewski — piszą dzienniki litewskie — dopóki będzie on mówił po litewsku — dopóty będzie żyło wśród nas imię Jana Jablonskisa".

Prasa informuje, że z powodu śmierci Jablonskisa zostały zawieszone przedstawienia we wszystkich kino-teatrach i zajęcia w szkołach litewskich na całym terenie Litwy.

KONFERENCJA LONDYŃSKA. FRANCJA A WŁOCHY.

Le Petit Parisien 24.II. twierdzi, iż mało prawdopodobne jest, by Chautemps udał się osobiście do Londynu; najprawdopodobniej w charakterze pierwszego delegata uda się do Londynu Briand, któremu cały gabinet z zupełną ufnością powierzyć może reprezentowanie najżywotniejszych interesów Francji na konferencji morskiej.

Le Temps 23.II. twierdzi, iż w związku z memorandum Grandi'ego ton prasy włoskiej w stosunku do Francji wykracza poza granice kurtuazji, których naruszyć nie powinna nawet obrona spraw najsłuszniejszych. Dziennik w związku z powyższem podkreśla, iż enuncjacje prasowe, dotyczące polityki zagranicznej, poddawane są bardzo skrupulatnej cenzurze ze strony rządu rzymskiego i przypomina, że ostatnie oświadczenia tego rządu pełne były serdeczności względem Francji. Wobec tego „Temps" zapytuje, które z tych posunięć uważać należy za szczere.

The Daily Herald 21.II., omawiając w art. wst. odroczenie obrad konferencji, pisze, iż główną przyczyną kryzysu jest memorandum francuskie. Autor twierdzi, że Francja jest najlepiej zabezpieczona ze wszystkich państw: „Z Ameryką i Anglją nie zamierza prowadzić wojny, ze strony Niemiec nie grozi jej niebezpieczeństwo, ponieważ Niemcy są rozbrojone,— po cóż więc te zbrojenia?" — zapytuje autor i pisze w d. c.: jeżeli delegacja francuska powróci do Londynu nieuprzedzona, to może być pewna, że — jeśli tylko okaże się możliwe znalezienie wyjścia z jej kłopotów — spotka się ona z jaknajwiększą życzliwością.

The Times 21.II. pisze w art. wst., że kryzys rządowy we Francji z punktu widzenia konferencji londyńskiej nie jest pomyślny i będzie jeszcze bardziej niepomyślny, jeżeli spowoduje przerwanie ciągłości w delegacji francuskiej, co w danej chwili zdaje się być nieuniknione. W rzeczywistości jednak przerwa ta będzie raczej powierzchowna, niż rzeczywista, ponieważ każda delegacja wyznaczona przez rząd francuski oparty na obecnym parlamencie będzie prowadziła politykę poprzedniej delegacji na podstawie zasad wyłuszczonych w memorandum francuskiem.

Zawieszenie prac konferencji może okazać się pożyteczne, ponieważ delegacje będą miały czas zastanowić się nad trudnościami, które do tej pory hamowały prace konferencji. Anglja przez anulowanie budowy bazy operacyjnej w Singapore i przez redukcję swego programu morskiego uczyniła wszystko, co tylko mogła. Inni uczestnicy konferencji mają teraz czas zastanawiać się nad tem, czy nie powinni postąpić w podobny sposób.

The Chicago Daily Tribune 21.II. Koresp. z Londynu donosi, że chwilowe odroczenie konferencji morskiej jest uważane tutaj jako definitywne zerwanie. W kołach włoskich panuje przekonanie, że nowy gabinet francuski będzie krótko trwały i że uformowany on został tylko w celu przyjęcia na siebie odpowiedzialności za zerwanie konferencji, poczem zostanie rozwiązany. Włosi przewidują w rezultacie zerwania dalszy wyścig zbrojeń. Koresp. dowiaduje się, że Mussolini zamierza skończyć definitywnie z problemem parytetu. W kołach włoskich nie przypuszczają, by Francja odstąpiła od swych żądań wysuniętych w memorandum. We Francji panuje przekonanie, że Włochy podzielają w zupełności anglo-amerykański punkt widzenia, co izoluje zupełnie Francję na konferencji.

The Chicago Daily Tribune 22.II. Koresp. z Londynu donosi, że w kołach delegacji amerykańskiej coraz bardziej wzrasta pesymizm co do wyników konferencji morskiej. Wśród zwolenników rządów Hoovera panuje przekonanie, że fiasco konferencji byłoby dla prez. Hoovera politycznie objawem niepożądanym. Zamiast porozumienia pięciu mocarstw delegacja amerykańska zadowoli się trójporozumieniem i redukcją pancerników, zgadzając się na wzrost tonnażu okrętów pomocniczych. Koresp. jest zdania, że delegacja francuska jest powodem kryzysu na konferencji.

La Tribuna 22.II. odpiera zarzut, jakoby jedynem dążeniem Włoch na konferencji londyńskiej było zrównanie sił na morzu z Francją, zaznaczając, że Mussolini już przed dwoma laty ogłosił, że Włochy gotowe są do najdalej posuniętego ograniczenia zbrojeń, byle to samo zrobiły także inne państwa. Nie jest stanowisko Włoch skierowane specjalnie przeciwko Francji, która ma dziś potężną flotę a dąży do jeszcze większej, — gdyż jutro mogą taką potęgą być Niemcy wyzwolone z układu wersalskiego, pojutrze Rosja i t. d. Włochy wyraziły to swoje stanowisko także w memorjale, dążąc do ograniczenia zbrojeń i utrwalenia pokoju i dlatego przystąpiły do Ligi Narodów i do paktu Locarna i Kellogga, choć nie były ich inicjatorami, natomiast Francja, która njwięcej propaguje te czynniki pokoju, podważa ich wartość, twierdząc, że tylko swoim własnym siłom może zaufać.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Le Matin 24.II. podkreśla, iż obecność Brianda w nowym gabinecie daje gwarancję, iż dotychczasowa polityka zagraniczna nie ulegnie zmianie.

L'Oeuvre 23.II. twierdzi, iż konferencja Chautemps z socjalistami wykazała, iż nowy rząd może liczyć na poparcie tych ostatnich.

L'Action Française 23.II. twierdzi, iż powołanie Steeg'a na stanowisko ministra sprawiedliwości dowodzi chęci zatuszowania sprawy porwania Kutiepowa.

Prasa litewska z 24.II. zamieszcza szereg artykułów poświęconych pamięci zmarłego wczoraj „Ojca języka litewskiego" — Jana Jabłońskiego, podnosząc jego zasługi, położone w kierunku stworzenia literackiego języka litewskiego i pierwszej gramatyki litewskiej. „Dopóki będzie żył naród litewski — pisze dziennik litewski — dopóki będzie on mówił po litewsku — dopóty będzie żyło wśród nas imię Jana Jabłońskiego".

Prasa informuje, że z powodu śmierci Jabłońskiego zostały zawieszone przedstawienia we wszystkich kino-teatrach i zajęcia w szkołach litewskich na całym terenie Litwy.

KONFERENCJA LONDYŃSKA. FRANCJA A WŁOCHY.

Le Petit Parisien 24.II. twierdzi, iż mało prawdopodobne jest, by Chautemps udał się osobiście do Londynu; najprawdopodobniej w charakterze pierwszego delegata uda się do Londynu Briand, któremu cały gabinet z zupełną ufnością powierzyć może reprezentowanie najżywotniejszych interesów Francji na konferencji morskiej.

Le Temps 23.II. twierdzi, iż w związku z memorandum Grandi'ego ton prasy włoskiej w stosunku do Francji wykracza poza granice kurtuazji, których naruszyć nie powinna nawet obrona spraw najsłuszniejszych. Dziennik w związku z powyższem podkreśla, iż enuncjacje prasowe, dotyczące polityki zagranicznej, poddawane są bardzo skrupulatnej cenzurze ze strony rządu rzymskiego i przypomina, że ostatnie oświadczenia tego rządu pełne były serdeczności względem Francji. Wobec tego „Temps" zapytuje, które z tych posunięć uważać należy za szczere.

The Daily Herald 27.II., omawiając w art. wst. odroczenie obrad konferencji, pisze, iż główną przyczyną kryzysu jest memorandum francuskie. Autor twierdzi, że Francja jest najlepiej zabezpieczona ze wszystkich państw: „Z Ameryką i Anglją nie zamierza prowadzić wojny, ze strony Niemiec nie grozi jej niebezpieczeństwo, ponieważ Niemcy są rozbrojone,— po cóż więc te zbrojenia?" — zapytuje autor i pisze w d. c.: jeżeli delegacja francuska powróci do Londynu nieuprzedzona, to może być pewna, że — jeśli tylko okaże się możliwe znalezienie wyjścia z jej kłopotów — spotka się ona z jaknajwiększą życzliwością.

The Times 27.II. pisze w art. wst., że kryzys rządowy we Francji z punktu widzenia konferencji londyńskiej nie jest pomyślny i będzie jeszcze bardziej niepomyślny, jeżeli spowoduje przerwanie czynności delegacji francuskiej, co w danej chwili zdaje się być nieuniknione. W rzeczywistości jednak przerwa ta będzie raczej powierzchowna, niż rzeczywista, ponieważ każda delegacja wyznaczona przez rząd francuski przy obecnym parlamencie będzie prowadziła politykę poprzedniej delegacji na podstawie zasad wyłuszczonych w memorandum francuskiem.

Zawieszenie prac konferencji może okazać się pożyteczne, ponieważ delegacje będą miały czas zastanowić się nad trudnościami, które do tej pory hamowały prace konferencji. Anglja przez zaniechanie budowy bazy operacyjnej w Singapore i przez redukcję swego programu morskiego uczyniła wszystko, co tylko mogła. Inni uczestnicy konferencji mają teraz czas zastanawiać się nad tem, czy nie powinni postąpić w podobny sposób.

The Chicago Daily Tribune 24.II. Koresp. z Londynu donosi, że chwilowe odroczenie konferencji morskiej jest uważane tutaj jako definitywne zerwanie. W kołach włoskich panuje przekonanie, że nowy gabinet francuski będzie krótko trwały i że utworzony on został tylko w celu przyjęcia na siebie odpowiedzialności za zerwanie konferencji, poczem zostanie rozwiązany. Włosi przewidują w rezultacie zerwania dalszy wyścig zbrojeń. Koresp. dowiaduje się, że Mussolini zamierza skończyć definitywnie z problemem parytetu. W kołach włoskich nie przypuszczają, by Francja odstąpiła od swych żądań wysuniętych w memorandum. We Francji panuje przekonanie, że Włochy podzielają w zupełności anglo-amerykański punkt widzenia, co izoluje zupełnie Francję na konferencji.

The Chicago Daily Tribune 22.II. Koresp. z Londynu donosi, że w kołach delegacji amerykańskiej coraz bardziej wzrasta pesymizm co do wyników konferencji morskiej. Wśród zwolenników rządów Hoovera panuje przekonanie, że fiasko konferencji byłoby dla prez. Hoovera politycznie objawem niepożądanym. Zamiast porozumienia pięciu mocarstw delegacja amerykańska zadowoli się trójporozumieniem i redukcją pancerników, zgadzając się na wzrost tonnażu okrętów pomocniczych. Koresp. jest zdania, że delegacja francuska jest powodem kryzysu na konferencji.

La Tribuna 22.II. odpiera zarzut, jakoby jedynem dążeniem Włoch na konferencji londyńskiej było zrównanie sił na morzu z Francją, zaznaczając, że Mussolini już przed dwoma laty ogłosił, że Włochy gotowe są do najdalej posuniętego ograniczenia zbrojeń, byle to samo zrobiły także inne państwa. Nie jest stanowisko Włoch skierowane specjalnie przeciwko Francji, która ma dziś potężną flotę a dąży do jeszcze większej, — gdyż jutro mogą taką potęgą być Niemcy wyzwolone z układu wersalskiego, pojutrze Rosja i t. d. Włochy wyraziły to swoje stanowisko także w memorjale, dążąc do ograniczenia zbrojeń i utrwalenia pokoju i dlatego przystąpiły do Ligi Narodów i do paktu Locarna i Kellogga, choć nie były ich inicjatorami, natomiast Francja, która najwięcej propaguje te czynniki pokoju, podważa ich wartość, twierdząc, że tylko swoim własnym siłom może zaufać.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Le Matin 24.II. podkreśla, iż obecność Brianda w nowym gabinecie daje gwarancję, iż dotychczasowa polityka zagraniczna nie ulegnie zmianie.

L'Oeuvre 23.II. twierdzi, iż konferencja Chautemps'a z socjalistami wykazała, iż nowy rząd może liczyć na poparcie tych ostatnich.

L'Action Française 23.II. twierdzi, iż powołanie Steeg'a na stanowisko ministra sprawiedliwości dowodzi chęci zatuszowania sprawy porwania Kutiepowa.

Gazette de Lausanne 23.II., omawiając przesilenie gabinetowe we Francji, dochodzi do wniosku, iż Francję powojenną cechuje zmienność w rządach i metodach. W tych właśnie nieukształtowanych stosunkach — zdaniem dziennika — należy szukać właściwych powodów rozczarowania Francji co do wyników traktatów pokojowych.

AUSTRJA A NIEMCY.

Deutsche Allg. Ztg. 25.II. w art. wst. z radością stwierdza, że między Austrją a Niemcami nastąpiła znaczna poprawa stosunków wzajemnych. Nie tak jeszcze dawno istniały tarcia, które stały na przeszkodzie zbliżenia się tych dwóch bratnich krajów.

Dziennik zaznacza, że gospodarcze wyniki podróży kanclerza Schobera są dobre i doszło do zasadniczego uzgodnienia istniejących jeszcze punktów spornych co do traktatu handlowego. Żadne zresztą ofiary materjalne nie są zbyt wielkie, jeżeli się zważy wielkie ideowe znaczenie porozumienia obóch krajów.

Dziennik zaznacza, że kanclerz Schober zamierzał przybyć do Berlina dopiero po przyjęciu przez parlament Rzeszy układów haskich. Jednak z powodu jego wizyty w Rzymie zaczęły krążyć różne złośliwe pogłoski, którym zapobiegł, przyśpieszając wizytę w Berlinie.

Neue Freie Presse 23.II. Filip Scheidemann pisze, że Schober posiada szczęśliwą rękę i zapewne doprowadzi do ułożenia stosunków handlowych i celnych z Niemcami, a przedewszystkiem do zawarcia układu handlowego. Autor zaznacza, że stosunki austrjacko - niemieckie należy obserwować nie tylko z punktu widzenia politycznego, ale przedewszystkiem z tej strony, jak oba te państwa mają się przystosować do gospodarki europejskiej. Autor jednak zapatruje się pesymistycznie na współpracę gospodarczą w Europie powojennej, gdyż „wszelkie zło gospodarcze i nędza posiada swe źródło w stosunkach politycznych".

Le Temps 23.II w związku z pobytem Schobera w Berlinie wyraża pogląd, iż nie należy zamykać oczu na fakt, że większość Niemców i Austrjaków dąży do „Anschlussu"; dążenie to jest wynikiem psychiki i uczucia, nie liczy się więc z logiką i rzeczywistością, a właśnie logika i poczucie rzeczywistości dowodnie wykazują, iż „Anschluss" — w obecnych warunkach — byłby wyraźnie szkodliwy dla obu państw. Zdaniem dziennika, Shober jest zbyt trzeźwym politykiem, by uważać „Anschluss" za zagadnienie bieżącej polityki, a nie za problemat polityki przyszłości.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

The Chicago Tribune 21.II. w koresp. z Londynu informuje, że Stimson ma zaproponować prez. Hooverowi nadanie paktowi Kellogga uwag wykonawczych, by w ten sposób zadowolnić państwa europejskie, które domagają się interwencji Stanów Zjedn. w razie pogwałcenia paktu Kellogga. Wątpliwe jednak, czy prez. Hoower zgodzi się na taki projekt i czy uzyska on ratyfikację ze strony senatu. Projekt Stimsona zmierza do przeprowadzenia dochodzeń w razie pogwałcenia paktu. Projekt ten nie może zadowolić Francji, która domaga się definitywnych gwarancyj.

Le Petit Parisien 24.II w artykule, poświęconym otwarciu w Genewie konferencji, mającej na celu uzgodnienie paktu Kelloga z paktem Ligi Narodów — wyraża pogląd, iż konferencja nie może pominąć przestrogi Brianda, który twierdził, iż uzgodnienie powyższych paktów integralnie złączone być musi z rozważaniami na temat sankcyj przeciwko państwom, uciekającym się do wojny.

Il Popolo d'Italia 21.II. stwierdza przesilenie w łonie narodów europejskich. Przedewszystkiem Niemcy, naród 70-miljonowy, o nadzwyczajnej karności obywatelskiej i ogromnych zdolnościach technicznych, są odsunięte od współdziałania z innemi narodami; nieobecne w Londynie, a tylko nawpółobecne w Genewie, poniżane okupacją Nadrenji i układem wersalskim, przechodzą przesilenie polityczne i gospodarcze. Ich powrót do życia normalnego byłby korzystny dla zwycięzców i zwyciężonych. Hiszpanja po pewnym okresie wzmocnienia powraca szybko do poprzednich rozterek. Polska o niestałych granicach na rozległych równinach, zmuszona utrzymywać wielkie wojsko, ma trudne położenie gospodarcze pomimo rozwoju przemysłu. A skoro w Anglji, kraju szterlinga, szerzy się nędza, to nic dziwnego, że daje się ona odczuwać także w krajach o ubogiej walucie.

ANGLJA A Z. S. R. R.

The Daily Telegraph 21.II., omawiając w art. wst. wystąpienie lorda Birkenhead'a w Izbie Gmin w sprawie stosunków dyplomatycznych między Anglją a Sowietami, pisze, że każdy rząd ma prawo zerwać stosunki dyplomatyczne z innym rządem, o ile ten prowadzi politykę przeciwną ogólnoludzkiej cywilizacji. W związku z tem autor powołuje się na Stany Zjednoczone, które powstrzymują się od stosunków dyplomatycznych z Rosją.

The Manchester Guardian 21.II. wykazuje w art. wst., że wiele faktów okrucieństw, zarzucanych bolszewikom, nie odpowiada rzeczywistości. Nie ulega kwestji, iż czerwony teror jest pod każdym względem i tak dostatecznie okropny i dlatego fabrykowanie wiadomości o okrucieństwach bolszewickich jest szkodliwe, ponieważ rozbudza namiętności, a w Rosji stwarza przekonanie o bezwzględności jej wrogów.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Il Popolo d'Italia 20 II., nawiązując do obecnych prześladowań religji w ZSRR, zwraca się do Europy z zarzutem, że widzi w komuniźmie niebezpieczeństwo, a znosi u siebie komunizm w prasie, parlamencie itd, wytwarzając stosunki paradoksalne.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Münchner N. Nachrichten 22.II. Oesterreichische Wandlungen und Gefahren.

Deutsche Tageszeitung 22.II. Agrar- und Industriestaat. Die oesterreichische Verfassungsreform. — *21.II.* Revision des Völkerbundpaktes?

Drukarnia KADRA, Długa 50.

Drukowano na prawach rękopisu.